



# GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Miesięcznik parafii pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie

Nr 7-8 (188) Rok XVI

Lipiec-sierpień 2014

ISSN 1508-5910



FENOMEN PIELGRZYMOWANIA



## Odpust św. Anny

### Kazanie odpustowe ku czci św. Anny wygłoszone przez księdza kanonika Jana Stręciwilka

Mądrość serca jest największym darem pochodzącym od Boga. Różni się ona od wiedzy, którą można zdobyć, studiując na najlepszych uniwersytetach świata. Wiedza Boża jest umiejętnością wybierania dobra i odrzucania zła. We współczesnym świecie, gdzie nieuczciwość miesza się ze szlachetnością, posiadanie daru mądrości Bożej jest wielkim skarbem, o który należy prosić Boga w codziennej modlitwie.

Król Salomon w swojej modlitwie prosił Boga, aby dał mu mądrość życiową, która pomagałaby mu rozsądzać, gdzie jest dobro i zło. Cnota ta bowiem jest największym skarbem, życiową perłą, dzięki której człowiek może odnaleźć drogę życia. Skarby ziemskie przemijają, są wykradane z sejfów, rabowane i dewastowane, natomiast mądrość życiowa jest skarbem, który nigdy nie ulega zniszczeniu. Polega ona na przyjęciu Bożych przykazań i stosowaniu ich w życiu.

Św. Anna, którą dzisiaj czcimy, jest jedną z najszlachetniejszych postaci. To przykład mądrości życia. Anna otrzymała od swoich rodziców staranne wychowanie, pogłębione przez służbę w świątyni jerozolimskiej. Swojego męża, Joachima, poślubiła jako młoda dziewczyna. Oboje pochodzili z pokolenia Dawidowego. Swoje małżeństwo uważali za święty związek przez Boga złączony i pobłogosławiony. Byli małżeństwem szczęśliwym, ale Bóg ciężko ich doświadczył – nie mogli mieć potomstwa. Anna modliła się gorąco i ze łzami w oczach błagała Boga, aby obdarzył ją dziećmi. A kiedy po latach oczekiwania dostąpili tego błogosławieństwa, ogromnie się ucieszyli tą radosną nowiną. Urodziła się dziewczynka, której – zgodnie ze zwyczajem żydowskim – w piętnastym dniu nadano imię Maryja. Gdy Maryja podrosła, Anna wypełniła ślubowanie. Udała się z Joachimem i Maryją do Jerozolimy, wprowadzili córkę do świątyni i poświęcili na służbę Bogu.

Chociaż w księgach Pisma Świętego i w Ewangeliach nie znajdziemy żadnych informacji o Świętej Annie – matce Maryi i babci Jezusa, to jednak rozumiemy i czujemy, iż była ona właśnie takim ukrytym skarbem.

Nie ma też w Biblii żadnej wzmianki o jej cnotach i zasługach. Możemy zapytać, dlaczego. Pan Bóg często mil-

czy o dokonaniach osób przez siebie wybranych. Kościół, w swoim nauczaniu, wy dobył na światło dzienne te piękne i szlachetne wartości jej życia i rozstawił je po całym świecie.

Pierwszą piękną cnotą była u Świętej Anny czystość i niewinność w pożyciu małżeńskim. Oboje małżonkowie mieli serca wypełnione pragnieniem potomstwa, ale nie dla własnego szczęścia. Chcieli je poświęcić na chwałę Bożą.

Drugą cnotą, jaką jaśniała Święta Anna, była roztropność i mądrość w wychowaniu córki. Anna dotrzymała ślubu złożonego Bogu – oddała Maryję na służbę do świątyni, gdzie pozostała aż do dwunastego roku życia, prześcigając inne dziewczęta swoją pobożnością, znajomością Boskiego prawa, żyjąc w pokorze i czystości.

Trzecią szczególną cnotą był fakt, iż św. Anna była kochającą i szlachetną małżonką Joachima, a także dobrą matką. Rodzina, którą razem tworzyli jest wzorem dla każdej rodziny chrześcijańskiej.

Rodzina to podstawowa komórka ludzka, to fundament społeczeństwa i narodu. Dobra rodzina, to dobry naród; zła rodzina, to naród chylący się ku zgubie. Dlatego nieraz boleśnie odczuwamy każdą rysę, każde załamanie się czy nadszarpnięcie tej jedynej w swoim rodzaju budowli. Rzadko komu udaje się wznieść dom swoich marzeń, będący rzeczywiście przystanią i portem ocalenia. Taką umiejętność posiadała Święta Anna. Od niej możemy uczyć się, jak mamy żyć i wychowywać swoje dzieci; jak mamy je strzec przed różnymi zagrożeniami, niszczącymi ich sumienie. Święta Anna jest patronką i opiekunką matek, pomaga więc w dobrym wychowaniu dzieci. Bo przecież wielu świętych nie doszłoby do świętości, gdyby nie miało świętych matek i ojców. Obok innych darów Bożych, chrześcijańska matka jest darem najcenniejszym.

Przez wszystkie stulecia Święta Anna uchodziła za wzór wychowania dzieci dla Boga. Artyści pokazują ją jako starą matkę siedzącą na tronie, trzymającą na kolanach Jezusa. Obok niej stoi Maryja. Ten motyw pokazuje istotną rolę babci w wychowaniu młodego pokolenia. Pokazuje też prawdziwą miłość, która wyraża się w trosce o takie kształtowanie dzieci, by wyrosli z nich pracowici, dobrzy i odpowiedzialni ludzie, którzy będą strzec depozytu wiary.

Nasze babcie, to prawdziwy skarb, tylko trzeba go dostrzec.



## Bractwo św. Anny w historii parafii św. Mikołaja

W niedzielę, 27 lipca, parafianie zgromadzeni na Mszach świętowali odpust bracki drugiej patronki kościoła parafialnego św. Mikołaja w Fordonie, św. Anny. Suma odpustowa odprawiona została przez księdza kanonika Jana Stręciwilka. Celebrans również wygłosił homilię, przybliżając zgromadzonym wizerunek św. Anny, podkreślając jej dostojność, godność i udział w posłannictwie Najświętszej Maryi Panny. Po sumie odbyła się procesja Eucharystyczna. Uroczystości odpustu brackiego każdego roku są wyrazem czci i wdzięczności dla patronki za opiekę nad naszą świątynią i jej wspólnotą od 433 lat.

Bractwo św. Anny w tej parafii, w miarę upływu lat, rozwijało się i pogłębiało swój wpływ na wspólnotę i społeczność miejską od XVII wieku, stając się kultem maryjnym do czasów współczesnych. Bractwo to na ziemiach polskich uzyskało statut podpisany przez nuncjusza Kaligarego w 1581 r., zatwierdzony przez papieża Sykstusa V, propagowany przez zakon bernardynów warszawskich. Źródła kościelne wymieniają działalność bractwa w parafii fordońskiej w roku 1581, w okresie sprawowania urzędu proboszcza przez ks. kan. Jana Kakowskiego. Bractwo miało za zadanie rozwijanie i upowszechnianie kultu św. Anny, jak również stawiało przed członkami wymóg sumiennego przestrzegania przykazań, przykładnego życia osobistego i udziału w nabożeństwach pogrzebowych. „Członkowie bractwa, ilekroć spełnią uczynek miłosierny, chorych braci odwiedzą, błądzącego na drogę przykazań Bożych sprowadzą albo za duszę zmarłych członków pacierze odmówią, tylekroć odpustu dostąpią”.

W 1665 r., z inicjatywy księdza proboszcza Mateusza Judyckiego, została zbudowana nowa fara w miejscu zniszczonej w okresie potopu szwedzkiego świątyni. W północnej części nawy dobudowano pomieszczenie, które w historii parafii odegrało znaczącą rolę. Była to kaplica pod wezwaniem Świętej Anny, połączona wejściem z zakrystią. Stanowiła pomieszczenie o wymiarach 6 metrów szerokości i 8 metrów długości. Posiadała również kryptę grobową, w której spoczywały dwie trumny mieszczan fordońskich. W centralnym miejscu stał ołtarz patronki z obrazem św. Anny Samotrzeciej. Pomieszczenie to, wraz z całą nawą tego kościoła, zostało rozebrane w 1927 r. Na ich miejscu został wybudowany nowy kościół, istniejący współcześnie. Obraz z kaplicy św. Anny, stanowiący jedyną zachowaną pamiątkę, jest eksponowany w obecnej świątyni. Zdobí on ołtarz boczny znajdujący się w nawie naprzeciw kaplicy. Ołtarz ten został wykonany przez artystę rzeźbiarza Sylwestra Kryskę na zamówienie księdza Franciszka Aszyka w roku 1954. Znajdujący się tam obraz stanowi jego cenny zabytek. Przedstawia on Świętą Annę Samotrzecią ukazaną „razem we troje” z wnukiem, czyli Panem Jezusem, i córką – Matką Bożą. „Syn Boży stał się człowiekiem, dlatego że Maryją stała się Jego matką. Ona zaś nauczyła się być matką od swojej matki” (Jan Paweł II). Trudno pięknie wyrazić miłość i szacunek dla babci Pana Jezusa.

Do drugiej wojny światowej w kościele św. Mikołaja w Fordonie przechowywane były pamiątki po bractwie, >>

Po uroczystości odpustowej zostały poświęcone pojazdy, ...i to nie tylko te mechaniczne.



>>> dokumentacja bractwa, antypodium wykonane z kurdybanu (złożona i wytłaczana skóra) oraz pamiątkowy talerzyk bractwa św. Anny wykonany z cyny, pokryty scenami ze Starego Testamentu, wykonany w Toruniu w początkach XVIII wieku.

W XVII wieku nastąpił znaczny rozwój działalności bractwa. Zwiększały się ilości przekazywanych środków na jego rzecz. Szczególną troską otaczał bractwo Świętej Anny ksiądz Szymon Minkiewicz. Za jego posługi do bractwa wstępowała ludność z okolicznych miejscowości, a w XVIII wieku – całe rodziny zamożnych mieszczan fordońskich, a także szlachta. W organizacji tej istniały dwie struktury: męska i żeńska. Na ich czele stali tzw. protektorzy. W 1978 roku zaliczali się do nich: kasztelan inowrocławski, chorąży kaliski i bydgoski.

Na ziemiach bydgoskich św. Anna jest bardzo umiłowana przez społeczność, szczególnie przez środowiska śląskie. Jej postać symbolizuje związki rodzinne, a w jej życiu wiele kobiet widzi podobieństwo do własnych losów. Jest patronką szpitali i domów opieki, jej pomocy wzywa się podczas szerzących się zaraz i chorób. Opiece św. Anny polecają się kupcy, marynarze, górnicy. Jej wizerunki podkreślają dostojność i godność. Jest łączniczką pokoleń i pomostem między Starym i Nowym Testamentem. Historia kościoła fordońskiego wskazuje na to, że działalność bractwa św. Anny obejmuje bardzo długi czasokres. Składały się na niego lata spokojnego harmonijnego życia i pracy, ale również okresy trudne dla Polski, miasteczka i Kościoła: czasy potopu szwedzkiego, długich wojen, czy lata rozbiorów. Bractwo istniało w parafii do końca okresu międzywojennego. Ruch bracki (również bractwo św. Barbary) był bardzo ważnym czynnikiem skupiającym nie tylko życie religijne, ale także społeczne i kulturalne. Stanowi on także pewien wycinek w historii miasta Fordonu.

*Henryk Wilk*

## Po raz 35. do Chełmna



**D**nia 1 lipca wyruszyła z Fordonu XXXV piesza pielgrzymka do Chełmna. Każdy z 66 pątników szedł z różnym nastawieniem wewnętrznym. Wielu udało się tam po to, aby przeżyć chwile intensywnej modlitwy i kontemplacji oraz głębokiej odnowy duchowej. Inni – aby odwiedzić sanktuarium z okazji odpustu. Pielgrzymka, mimo trudu drogi, to także wewnętrzny odpoczynek. Wędrowcy towarzyszyła modlitwa, śpiew i rozważania oparte na anatomii i biologii człowieka, które zostały ukazane z perspektywy biblijnej i teologicznej.

Pragnę podziękować tym wszystkim, którzy dbali o nasze bezpieczeństwo: służbie trasy i zespołowi medycznemu, diakonowi i klerikom Seminarium Duchownego księży Wincentego a' Paulo z Krakowa za prowadzony śpiew. Dziękuję mieszkańcom parafii Ostromecko i Czarze za przygotowany posiłek. Szczególne podziękowania należą się Sławkowi Gulczyńskiemu, który już od kilku lat jest koordynatorem naszego pielgrzymowania do Chełmna. Wszystkim została ukazana inicjatywa miłosierdzia Boga, który pragnie przekazać swoim dzieciom własne życie i dar zbawienia. W każdym sanktuarium rozbrzmiewają słowa Chrystusa skierowane do «maluczkich» i «ubogich» świata: Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię (Mt 11, 28). Te słowa mogliśmy usłyszeć na zakończenie pielgrzymki w czasie Mszy św. odpustowej.

*ks. Edward*



## Fenomen polskiego pielgrzymowania

Szacuje się, że w Polsce jest ok. 500 miejsc, do których udają się pielgrzymki. Zakład Geografii Religii Uniwersytetu Jagiellońskiego szacuje, że rocznie pielgrzymuje ok. 7 mln Polaków. Pieszo, autokarem, samochodem czy rowerem odwiedzamy liczne sanktuaria. Nie tylko te najbardziej znane, jak Częstochowa, Gietrzwałd czy Licheń, ale też małe, lokalne, których prawie nikt nie potrafi pokazać na mapie.

W Polsce, spośród ok. 500 sanktuariów, 80% związanych jest z kultem maryjnym. Jest ich 430, z tego ponad 200 posiada koronowane wizerunki Matki Bożej. Na drugim miejscu są sanktuaria związane z kultem pasyjnym, w tym liczne kalwarie. W ostatnich latach znaczenia nabierają ośrodki kultu Bożego miłosierdzia, z krakowskimi Łagiewnikami na czele. Wiele innych sanktuariów związanych jest z działalnością świętych czy pustelników.

Mapa sanktuariów w Polsce nie jest jednolita. Jest kilka obszarów, gdzie występuje wyraźna koncentracja: w Karpatach jest ponad 130 sanktuariów i ośrodków pielgrzymkowych, a więc blisko 15% takich miejscowości w Polsce, z których ponad 30 posiada koronowane wizerunki Matki Bożej – ponad 20% tych wizerunków w kraju. Główną rolę odgrywają: Kalwaria Zebrzydowska, Kalwaria Pałacowska, Tuchów i Ludźmierz. Tak znaczne nagromadzenie miejsc kultu religijnego wyróżnia Karpaty spośród innych obszarów górskich – zarówno Polski, jak i świata chrześcijańskiego. Drugim regionem o dość dużym „zagęszczeniu” sanktuariów jest Wyżyna Krakowska-Częstochowska, gdzie znajduje się ponad 40 ośrodków pielgrzymkowych, czyli 8% ogółu w Polsce, z tego blisko 15 z koronowanymi wizerunkami Maryi – 9% ogółu.

### Co siódmy pielgrzymuje

Fenomenem jest, że pielgrzymują wszystkie pokolenia oraz grupy społeczne i zawodowe: starzy i młodzi, wykształceni i niewykształceni, rolnicy i prawnicy, weterani i maturzyści, lekarze i niepełnosprawni. Pielgrzymuje w sumie ok. 15% Polaków, co stanowi 20% chrześcijan pielgrzymujących w Europie i 5% pątników na świecie.

Pielgrzymki przestały być tradycyjnym i charakterystycznym elementem religijności ludowej. Do udziału w nich przyznaje się 20% osób z wykształceniem podstawowym, 17% z zawodowym, 20% ze średnim oraz 18% z wykształceniem wyższym. Do końca lat 60. XX wieku – jak podaje Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego – wśród polskich pielgrzymów widoczna była wyraźna przewaga osób starszych, wynosząca nawet 70-80% uczestników. Gwałtowne zwiększenie liczby młodych w polskich pielgrzymkach nastąpiło w latach 70. i 80., w szczególności na początku pontyfikatu Jana Pawła II oraz w okresie „Solidarności”. Młodzież stanowi obecnie niemal 50% uczestników pielgrzymek, a zdecydowaną większość w pielgrzymkach pieszych.

### Pielgrzymujemy, choć rzadziej bywamy w kościele

Innym fenomenem polskiej religijności jest fakt, że ilość osób pielgrzymujących generalnie nie zmniejszyła się w dwudziestolecie 1991-2011. Mimo że praktyki niedzielne w tym okresie spadły o ok. 10%, nie zmniejsza to zainteresowania pielgrzymowaniem, będącym praktyką bardziej odświętną, a nierzadko łączonym z turystyką. Wskazują na to dane zaczerpnięte zarówno z najważniejszych polskich sanktuariów, jak i wielu mniejszych, lokalnych, a przytaczane przez pallyotński Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego. Zmieniła się natomiast nieco geografia miejsc pielgrzymowania oraz sposób pielgrzymowania. Mniejszy procent wędruje pieszo, a znacznie więcej osób przyjeżdża do sanktuariów samochodem lub autokarem. Mnożą się też nowe sposoby pielgrzymowania: biegiem, na rolkach czy rowerem.

Jeśli chodzi o pielgrzymki piesze, zawsze pierwsze miejsce zajmuje Jasna Góra. O ile w 2002 r. do sanktuarium Czarnej Madonny przybyło 211 pielgrzymek pieszych, w których uczestniczyło 172 tys. osób, to w roku ubiegłym samych pielgrzymek było nieco więcej – 260, a przywędrowało w nich 133 tys. osób. Oznacza to spadek o jedną czwartą.

### Najbardziej popularne sanktuaria

Wśród polskich sanktuariów są zarówno takie „giganty” znane na świecie jak Częstochowa (będąca trzecim pod względem frekwencji, po Lourdes i Fatimie, sanktuarium maryjnym w Europie), ale też dziesiątki i setki mniejszych, o znaczeniu regionalnym. Niektóre z nich powstały w dużych miastach, inne znajdują się we wsiach i małych miejscowościach. Jeszcze inne dzięki pielgrzymkom sprawiły, że wioski, w których pierwotnie się znajdowały, rozwinęły się w spore miasteczka z rozbudowaną infrastrukturą dla pielgrzymów.

Chociaż jest tak wiele miejsc pielgrzymowania, a historia tych najstarszych sięga kilku wieków, ciągle powstają i rozbudowują się nowe. Wśród nich na pewno należy wymienić sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie Łagiewnikach, grób ks. Jerzego Popiełuszki na warszawskim Żoliborzu, a także Lednicę, która od kilkunastu lat przyciąga dziesiątki tysięcy młodych ludzi.

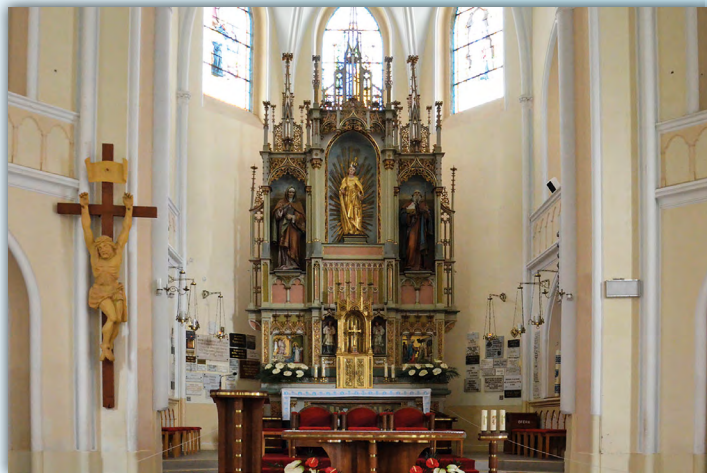
### Za granicę

Polacy bardzo licznie wyjeżdżają do Ziemi Świętej, by odwiedzić miejsca, gdzie żył, nauczał i został ukrzyżowany Jezus Chrystus. Wg danych Ministerstwa Turystyki Izraela, co roku granicę z polskim paszportem przekracza 96-150 tys. osób. Pielgrzymi, czyli osoby przyjeżdżające w celach religijnych, to 75-85% wszystkich wyjeżdżających.

Jak podkreśla prof. Antoni Jackowski, szczegółową statystykę zagranicznego pielgrzymowania Polaków prowadzi tylko Watykan. Rocznie przyjeżdża tam z Polski 60 do 100 tys. osób. Popularne są również sanktuaria w Lourdes, Fatimie i Medjugorje. Można przyjąć, że ponad 300 tys. Polaków co roku wyjeżdża na zagraniczną pielgrzymkę.

Od kilku lat popularnością zaczęły się cieszyć również piesze pielgrzymki za granicę. Najdłuższą tradycję ma piesza pielgrzymka z Suwałk do Wilna, do Ostrej Bramy, która wyrusza w lipcu. A od kilku lat „chodzi” również pielgrzymka z Podhala do Lewoczy na Słowacji.

**Marcin Przeciszewski,**  
im, aw / Warszawa / KAI



Słowacja, Levoča  
Bazilika Navštívenia Panny Márie - Mariánska Hora



# Święty Mikołaj do dzieci...

*Małgorzata Nawrocka*

## Sierpniowe anioły

No więc... siedzę w trawie wilgotnej od rosy;  
pachnie gorzki piołun, roztarty palcami;  
obok skrzypce stroi pasikonik bosy,  
a nade mną niebo. Niebo z aniołami.

Widzę... spacerują grupkami, spokojnie,  
brzegiem Mlecznej Drogi – tak jak po chodniku...  
Ach! Gdyby choć jeden spadł na chwilę do mnie  
i gwiazdę zostawił w moim pamiętniku!..

Może by się Pan Bóg nie pogniewał za to?  
Tyle gwiazd rozsypał na sierpniowej nocy...  
Zgadzasz się?... No zgódź się, Panie Boże – Tato!..  
Tak!!! Wystrzelił gwiazdę jak anioła z procy!



*Małgorzata Nawrocka*

## Wakacyjne zdjęcie z Aniołem Stróżem

Na tym zdjęciu jesteśmy oboje:  
ja w sukience do kostek niebieskiej  
trochę z przodu i krzywo ciut stoję,  
On rozkłada ramiona anielskie...

Ja – zgarbiona jak zwykle nieśmiało,  
jakbym miała pradziadka wielbłąda...  
On – z fryzurą nad czołem wspaniałą –  
dużo lepiej, przystojniej wygląda!

Ja – z uśmiechem częściowo udanym  
piegowaty nos chronię od słońca.  
On – w tunikę przewiewną odziany,  
nie omdlewa, nie sapie z gorąca...

Słowem... dziwna doprawdy z nas para:  
On – światowiec po skrzydeł koniuszki,  
ja – od razu to widać: ofiara...  
A to zbyciarz!... Przyprawił mi różki!



Rys. Krzysztof Kałucki

## ...i młodzieży



## Na start wrześniego maratonu

Za nami wakacyjny czas: okres zasłużonego odpoczynku, regeneracji i nabrania nowych sił do pracy. Przed nami, po dwumiesięcznej przerwie, na nowo pojawiają się sale lekcyjne, szkolne ławki i mury. Oto następna klasa, kolejne zadania i wyzwania. Czymś normalnym jest, że na początku nowego roku nauki mogą rodzić się w naszych głowach pytania o przyszłość: *Jak to będzie, czy podołam wszystkiemu, a jak nie dam rady?* Myślę, że dotyczy to zwłaszcza uczniów klas pierwszych, rozpoczynających swą edukację na poziomie danej szkoły. Koniecznym jest jedynie zatroszczyć się o kilka podstawowych rzeczy. Czego zatem powinniśmy dopilnować? Na co zwrócić uwagę?

Przed nami nowy rok szkolny, dziesięć miesięcy wyjątkowej pracy i nauki. Chciałbym porównać ten czas do maratonu, a więc biegu długodystansowego, liczącego 42 kilometry i 195 metrów. Wspominam o tym, ponieważ w sierpniu, w Szwajcarii, odbywały się Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce. Wierzcie mi, nie jest łatwo przebiec taką trasę. To naprawdę wymagające zadanie, ale jak najbardziej możliwe do zrealizowania.

Dzisiaj każdy z was staje na starcie. Dobięgnięcie do mety w dobrym czasie oznacza zwycięstwo i olbrzymią satysfakcję z osiągniętego sukcesu. Co nam daje gwarancję zwycięstwa?

- Po pierwsze – **bieg rozpoczynamy nie forsując tempa, spokojnie, dostosowując je do swoich możliwości.** Jeśli zaczniemy za szybko – wkrótce zabraknie nam sił i nie damy rady, jeśli rozpoczniemy za wolno – dobiegniemy, ale z czasem, który nie da nam poczucia pełnej satysfakcji. W szkole i nauce jest podobnie. Należy stawiać sobie cele i wymagania dostosowane do swoich możliwości. Jeśli będą one dla nas zbyt ambitne, za wysokie, szybko zrezygnujemy, zniechęcimy się. Z kolei, gdy cele i wymagania będą za niskie, nie dadzą nam odczuć pełni radości płynącej ze zwycięstwa. Co z tego, że osiągnę metę, ale ze świadomością, że stać mnie było na więcej?!

- Po drugie – **biegniemy wytrwale, równym rytmem, pokonując kolejne kilometry.** W szkole ważna jest pilność i systematyczność – bez tego ani rusz. A zatem chciejmy zadbać o codzienną naukę i powtarzanie, o regularny i stały czas odrabiania zadań. To pozwoli nam piąć się nieustannie w górę, pokonywać kolejne przeszkody.

- Następnym warunkiem jest zasada: **nie ma bólu, nie ma chwały.** Wcześniej czy później podczas biegu pojawią się momenty kryzysowe, pojawi się zmęczenie i ból. Ale innej drogi nie ma. Jeżeli chcę coś osiągnąć, czy to w sporcie, czy w nauce –

potrzeba wysiłku, trudu, zaangażowania. Aby dojść do upragnionego celu, należy nieraz zagryźć zęby, wyteńczyć siły. Wierzcie mi – naprawdę warto!

- Kolejnym bardzo ważnym aspektem koniecznym do przebiegnięcia maratonu jest **troska o energię.** Na trasie znajdują się punkty odżywcze. Znajdziemy tam wodę czy owoce. Podczas biegu dostarczenie organizmowi płynów i potrzebnej energii jest niezwykle istotne. Warunkiem sukcesu na szkolnych ścieżkach jest umiejętność odpowiedniej dbałości zarówno o ciało, jak i o ducha. Należy te odżywianie, właściwa ilość snu – to dla ciała... a dla ducha – umacniające, napełniające łaską spotkanie z Bogiem na modlitwie czy w sakramentach, zwłaszcza na Eucharystii czy podczas spowiedzi świętej.

- Następnie – **biegniemy bez oszukiwania, czysto, nie rozpychając się łokciami.** To prawda, że biegnę dla siebie, ale nie oznacza to, że mogę sięgać po niedozwolone środki, po doping, gardzić przeciwnikiem, zachowywać się niesportowo. Podobnie w szkole. W niej przede wszystkim uczymy się dla siebie – ale pamiętamy, że stanowimy wspólnotę klasową i koleżeńską. Powinniśmy być zawsze razem, pełni wzajemnego szacunku, otwarci na wzajemną pomoc. Nie uczestniczymy przecież w jakimś wyścigu, w którym obowiązuje zasada: po trupach do celu!

- I wreszcie podczas biegu ważne są **uwagi trenera czy mistrza.** Na drogach zdobywania wiedzy, kształtowania charakteru,

### Cristiano Ronaldo miał być abortowany?



Daniele Meucci – maratończyk

ważne jest zaufanie mistrzowi, przewodnikowi, a są nimi nasi rodzice, nauczyciele, wychowawcy, katecheci. Oni zawsze chcą naszego dobra – dlatego stawiają wymagania, udzielają wskazówek, prowadzą po ścieżkach wiedzy. Nieraz czegoś zakazują. Ale wszystko dla naszego dobra. Dajmy się im poprowadzić. Nie zapomnijmy też o najważniejszym Przewodniku, którym jest Jezus oraz Jego słowa i sakramenty.

Jeżeli chcecie za dziesięć miesięcy odczuć satysfakcję z dobrze wykonanego zadania, jeśli chcecie cieszyć się z faktu, że w należyty sposób wykorzystaliście dany wam czas, że osiągnęliście metę szkolnego maratonu, to pamiętajcie o zasadach, które przed chwilą wymieniliśmy. A Pan Jezus, najlepszy Nauczyciel, Mistrz i Wychowawca, niech wam w tym trudzie błogostawia! Byście za św. Pawłem mogli powtórzyć: *W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem* (2 Tm 4, 7).

ks. Edward

Maria Dolores dos Santos Aveiro, matka słynnego piłkarza Cristiano Ronaldo, ujawniła, że bezskutecznie próbowała dokonać aborcji, gdy była z nim w ciąży. Informację tę przynosi opublikowana właśnie w Portugalii jej biografia „Mãe Coragem” (Matka Odwaga).

W książce, której autorem jest Paulo Sousa Costa, Aveiro tłumaczy, że miała już wówczas trójkę dzieci: Elmę, Katię i Hugona, pracowała od świtu do nocy, a jej mąż był często nieobecny w domu. Lekarz, któremu opowiedziała o swej sytuacji, odmówił wykonania aborcji i dodał, że to dziecko da jej wiele radości. Próbowała jeszcze potem sama jej dokonać domowym sposobem, pijąc, za radą sąsiadki, gorące ciemne piwo i biegając do upadłego, jednak nie udało się jej osiągnąć zamierzonego celu.

Piłkarz poznał tę historię, jednak nie odwrócił się od swej matki, która nadal jest mu bliska i pomaga w wychowywaniu jego syna, Cristiano Jr. – Gdy się dowiedział, powiedział mi: „Zobacz, mamo, chciałaś dokonać aborcji, a teraz to ja utrzymuję dom” – wyznała Aveiro.

# ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO

Do tradycji należą już Msze św. i spotkania z żołnierzami, organizowane wspólnie z parafią św. Mikołaja z okazji święta Wojska Polskiego. Podobnie i w tym roku – 10 sierpnia, w niedzielę przed świętem Wniebowzięcia NMP, o godz. 9.30, odbyła się uroczysta Msza św. z udziałem fordońskich żołnierzy. Mszę św., której asystował poczet sztandarowy 1. Batalionu Logistycznego Ziemi Nakielskiej z 1. Pomorskiej Brygady Logistycznej im. Króla Kazimierza Wielkiego, odprawił proboszcz ks. kan. Roman Buliński, przypominając, że na terenie parafii mieszka liczne środowisko żołnierzy wraz z rodzinami. Pouczającą homilię wygłosił ks. prof. Franciszek Drączkowski z KUL, akcentując potrzebę zawsze radosnego przeżywania Ewangelii i niedzieli, jako Dnia Pańskiego, a także faktu, że tu, w Starym Fordonie, mamy „swoje” polskie wojsko i możemy się radować jego obecnością i tym, że żołnierze dają świadectwo pięknej wiary, przywiązania do kościoła i parafii św. Mikołaja. Ta niedzielna Msza św., z udziałem żołnierzy i środowiska kombatantów ze Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego z Bydgoszczy, była skromną, ale ważną manifestacją żywej wiary i jedności całej wspólnoty parafialnej.

Święto Wojska Polskiego nawiązywało w tym roku do 94. rocznicy Bitwy Warszawskiej z 1920 r. Każdego kolejnego roku oddaliśmy się od tych wydarzeń, które miały tak ważne znaczenie dla utrwalenia niepodległego bytu narodu i granic państwa polskiego, po długim i tragicznym okresie zaborów i wojen.

To wielkie i niezwykłe zwycięstwo w wojnie z bolszewicką Rosją ocaliło naszą, ledwo odzyskaną i jeszcze kruchą niepodległość, i powstrzymało rozlewanie się barbarzyńskiego systemu na Zachód Europy. Było to nieprzeciętne dokonanie polskiej armii, bo niepowtarzalne w zderzeniu z fanatycznym agresorem ze Wschodu, i cudowne, bo wywalczone z Bożą pomocą i niepojętym wsparciem Matki Bożej w Jej święto Wniebowzięcia.

Wtedy to właśnie, w Bitwie Warszawskiej, w bitwie o wszystko, zdarzyło się wiele bohaterskich starć z bezwzględnym wrogiem. Wielkie zdumienie i ogromną wdzięczność budzi walka na przedpolach Warszawy, gdy do obrony stolicy stanęli niemal wszyscy obywatele gotowi zdobyć się na wszelkie poświęcenie, by nie dopuścić do ponownego wymazania państwa polskiego z mapy tamtej Europy. Wśród wielu przykładów bohaterstwa na uwagę i przypomnienie zasługuje przykład walki „do końca”, nazywany często „Polskimi Termopilami” – bój polskiego batalionu piechoty kpt. Bolesława Zajączkowskiego w Zadwórzcu niedaleko Lwowa – 17 sierpnia 1920 roku. Z 350 żołnierzy ochotników, głównie studentów i gimnazjalistów, zginęło 318(!). Polacy odparli sześć ataków Kozaków, a gdy zabrakło amunicji, ruszyli do starcia z przeważającymi siłami wroga „na bagnety”. Kozacy Budionnego rozsiekli polski batalion. Z 318 poległych, po bitwie udało się zidentyfikować zaledwie 7 ciał.

Bitwa Warszawska i wojna polsko-rosyjska to jedno z najbardziej owocnych zwycięstw w historii naszej państwowości. Potocznie nazywa się ją „Cudem nad Wisłą”. Nazwana została także „Osiemnastą największą bitwą świata”, bo tak o tym wielkim wyczynie polskiego oręża wyraził się francuski polityk i historyk lord d’Abernon. Po 1920 roku Rzeczpospolita była ponownie w dramatycznym położeniu, ale przetrwała ten czas, bo znowu miała bohaterskie pokolenie. 1 sierpnia obchodziliśmy 70. rocznicę powstania warszawskiego. Przed oczyma kolejny raz przesuwają się obrazy walczącej Warszawy, gdy młodzi, a nawet bardzo mali bohaterowie nie zawahali się stanąć przeciwko przeważającym siłom niemieckiego okupanta. 63-dniowa Bitwa Warszawska była jedną z największych i najkrwawszych w II wojnie światowej. Cieszymy się dzisiaj z wolności i niepodległego bytu oraz pokoju i spokoju, i starajmy się, każdy w sposób dla siebie możliwy, pamiętać o poprzednich pokoleniach – pokoleniach, które odzyskały utracony skarb – wolność (jak biblijną perłę) i przekazały nam go w święty depozyt, licząc na naszą wierność, wdzięczność i dobrą pamięć.

Dziękuję wszystkim za udział w tej uroczystej Mszy św., upamiętniającej Dzień Wojska Polskiego tutaj, w parafii pw. św. Mikołaja i w przeddzień uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Dziękuję pocztowi z 1. Batalionu Logistycznego Ziemi Nakielskiej 1. Pomorskiej Brygady Logistycznej im. Króla Kazimierza Wielkiego. Składam wyrazy serdecznego podziękowania licznie zgromadzonym koleżankom i kolegom ze Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, całej służbie liturgicznej.

Po zakończeniu Mszy św., na placu przed kościołem rozwinęła się „armada” dwóch pojazdów wojskowych „SKORPION” z załogami gotowymi do „akcji bojowej” oraz pojawiły się trzy namioty, w których żołnierze 1. breg zaprezentowali swoje „posiadanie” – broń i wyposażenie, jakim dysponują na polu walki. Jak zawsze, promocyjna wystawa przyciągnęła wielu zainteresowanych sprawami wojska, zwłaszcza że miłe panie „z armii” rozdawały różne atrakcyjne upominki, w tym interesujące materiały z życia wojska. Chętnych nie brakowało, bo było w czym wybierać, a przy okazji posłuchać wojskowych piosenek w ciepłym, miłym dla ucha wykonaniu Zbigniewa Świtoniaka oraz harcm. Henryka Bochniaka. Kpt rez. Marek Zwiefka z Koła ZOR RP – pasjonat historii wojskowości, prezentował umundurowanie żołnierzy II RP. Momentem bardziej podniosłym było wręczenie kilku osobom, zasłużonym dla polskiej rzeczywistości, odznaczeń za osobiste zasługi dla Rzeczypospolitej, które m.in. zawisły na piersiach byłych żołnierzy Armii Krajowej – por. Ireny Anikiejew i kawalera Orderu Virtuti Militari V kl. kpt. Jana Mocarskiego.

Niedziela była upalna, jak wiele dni tego pięknego lata. Słońce stało już w zenicie i pora była kończyć spotkanie. Mamy nadzieję, że tym osobom, które zaszczyliły obchody święta Wojska Polskiego w Starym Fordonie, pozostała w pamięci najważniejsza refleksja, że Bitwa Warszawska sprzed 94 laty ocaliła niepodległy byt Rzeczypospolitej i - niezależnie od korzyści politycznych i terytorialnych - miała dla Polski ogromne znaczenie moralne. Zarówno tamtych, jak i dzisiejszym pokoleniom dała tak potrzebną pewność siebie, że jesteście tej niepodległości wari i musimy jej strzec jak największego skarbu.

R.M.







## „Stańcie więc do walki”

Ef 6,14a

Tegoroczne rekolekcje oazowe w Suchej odbyły się pod hasłem „Radość Ewangelii”. Wielu młodych ludzi przyjechało tu odkryć Jezusa i zjednoczyć się we wspólnocie. Pośród śpiewów, zabaw, pięknej liturgii i spotkań mogliśmy przeżyć wspaniałe chwile.

Te 16 dni z dala od cywilizacji były pełne wzruszeń i radości. Dla wielu z nas były to przełomowe rekolekcje, które odmieniły nasze życie. Przyjmowaliśmy tam Jezusa jako naszego Pana i Zbawiciela, podczas burzy dzielnie pokonywaliśmy drogę krzyżową i radowaliśmy się ze Zmartwychwstania. Do domu wróciliśmy pełni sił i stajemy do walki ze złem współczesnego świata, bo prawdziwe rekolekcje dopiero się zaczęły...

~Marta



## Wypad nad morze

26 lipca Parafialny Oddział Akcji Katolickiej zorganizował jednodniową wycieczkę do Sopotu. W wyjeździe uczestniczyły dzieci z rodzicami z naszej parafii. O godzinie 10:00 dotarliśmy do celu. Najpierw, w czasie spaceru, poznaliśmy Sopot, który jest urokliwym miasteczkiem. Następnie całą grupą udaliśmy się na molo. Tam mieliśmy sporo czasu na sesję zdjęciową. W godzinach południowych wspólnie przeszliśmy na plażę, główny cel naszej wycieczki. Niestety pogoda nie sprzyjała plażowaniu, słońce zmieniło się w deszcz. Jednak dzieci były bardzo odważne i „szalały” w Bałtyku. Dodatkową atrakcją były piłki plażowe, które otrzymał każdy z nas od firmy NIVEA. Na plaży zrobiło się granatowo. Byliśmy również świadkami zawodów pływackich na bardzo długim dystansie, w których brało udział około 200 zawodników. W czasie plażowania był czas na posiłek w pobliskich restauracjach i kawiarniach. Kiedy dzieci były zmęczone i śpiące, wyruszyliśmy w podróż powrotną. Wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowoleni ze wspólnego wypadu nad morze. Ten wyjazd zamierzamy powtórzyć w przyszłym roku.

Pozdrawiamy wakacyjnie  
K.W.



# Nie będziecie się tatuować Ja jestem Pan!

Kpł 19,28



**Jeśli czytamy Pismo Święte, wcześniej czy później zauważymy zawarty w nim kategoryczny zakaz wykonywania tatuauży. O co chodzi? Przecież wszyscy to robią i to „nic takiego”. Dlaczego Bóg nam tego zabrania?**

Sprawa jest absolutnie jednoznaczna i w zasadzie nie podlega dyskusji: Prawodawca objawiający swoją wolę na Synaju wskazał na szereg praktyk pogańskich, kategorycznie zabraniając swojemu ludowi w to wchodzić. Nie trzeba wielkiego wysiłku, by zauważyć, że w jednym szeregu z tatuaużem w wersetach Kpł 19,26-31 są zakazane czary (magia), prostytutcja (nierząd) oraz okultyzm (wywoływanie duchów). Moc i kategoryczność tych zakazów wyraża kilkakrotnie powtórzona formułka „Ja jestem Pan!”, oznaczająca, że Bóg jest święty i nie toleruje tego typu praktyk powiązanych z demonicznymi wierzeniami pogańskimi. Tym demonicznym praktykom Bóg przeciwstawia nakaz: „Będziecie zachowywać moje szabaty i szanować mój święty przybytek. Ja jestem Pan!” (Kpł 19,30).

Nie ma żadnej możliwości odczytania zakazu tatuaużu na jakiś inny sposób. Wprawdzie hebrajski wyraz *ka'aka* nie występuje więcej w Biblii, jednak egzegeci żydowscy mówią wyraźnie: „Chodzi o nieusuwalne znaki wprowadzone w ciało za pomocą igły, które zawsze pozostają widoczne” (Raszi, Komentarz Wajikra 19,28). Tłumaczenie greckie Starego Testamentu (Septuaginta), wykonane kilkaset lat przed Chrystusem, używa wyrazu *σπιχρά* pochodzącego od *σπίξω* („nakłuwam”). Nie ma więc wątpliwości, że właśnie wykonywanie tatuaużu jest absolutnie zakazane przez Boga; jestem przekonany, że również tzw. piercing (czyli przekłuwanie warg, języka, pępka itp.) jest Bogu niemiły.

Nieprzypadkowo obok zakazu tatuowania się Bóg umieścił wzmiankę o swojej świątyni. Święty Paweł poucza nas, uświęconych przez Krew Chrystusa: „Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście” (1 Kor 3,16-17). Przecież jasne jest, że nakłuwanie na skórze znaków (jakichkolwiek) lub wbijanie kolczyków, gdzie się da, jest niszczeniem naszego ciała, które jest świątynią Boga. Tak naprawdę chodzi o złamanie pierwszego przykazania – absolutnie święty Bóg pragnie zamieszkać w nas i nie życzy sobie, byśmy niszczyli swoje ciało, które staje się Jego świątynią.

Książd Peter R. Scott przypomina: „Przykazanie, aby nie »uszkadzać swojego ciała«, jest wymienione razem z takimi zabronionymi czynami, jak konsultowanie się z czarownikami czy wróżbitami, wróżenie ze snów czy hańbienie swojej córki poprzez nakłanianie jej do nierządu. Chodzi więc o akt buntu przeciwko nadprzyrodzonemu porządkowi, gdyż tatuowanie się charakteryzuje człowieka trwającego w swoich prawach do czynienia, cokolwiek mu się podoba, bez oddawania czci swojemu Zbawicielowi. (...) Symbolizuje odrzucenie świętości ciała człowieka” („The Angelus: Journal of Roman Catholic Tradition”, Vol. XXXII, No. 2, luty 2009).

Katechizm Kościoła Katolickiego jasno mówi: „Dobre i czyste sumienie jest oświecane przez prawdziwą wiarę. Albowiem miłość wypływa równocześnie »z czystego serca, dobrego sumienia i wiary nie-obłudnej« (1 Tm 1,5)”. Czy można mówić o czystym sercu i dobrym sumieniu, jeśli oszpecamy swoje ciało, stworzone przez Boga z wielką miłością i odkupione przez Krew Chrystusa? Pan Jezus, prawdziwy Bóg, w tajemnicy Wcielenia uświęcił ludzkie ciało, stając się w pełni człowiekiem. Jest absolutnie nie do pomyślenia, by kiedykolwiek w jakichkolwiek okolicznościach pozwolił wytatuować jakiś znak na swoim ludzkim ciele lub wbić w nie jakiś kolczyk.

Podobnie nie do pomyślenia jest, by którykolwiek z apostołów oszpecił swe ciało w ten sposób. W Nowym Testamencie temat tatuaużu czy *piercingu* w ogóle się nie pojawia właśnie dlatego, że w sposób absolutnie oczywisty wykonanie tej pogańskiej praktyki przez kogokolwiek z uczniów Jezusa było nie do pomyślenia. W tym kontekście mocno brzmią słowa św. Pawła: „Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1 Kor 11,1).

Kogo naśladujemy, kiedy chcemy umieścić nieusuwalny tatuauż na swoim ciele lub przekłuć sobie wargę, język lub pępek? Czyż nie robią tego popularne „gwiazdy”, żyjące rozpustnie i przedkładające zmysłowość ponad miłość? To jest pytanie o moralność, czystość serca i o wiarę. Czy ricezywiście te „modele” w prasie i telewizji, które szpanują tatuaużami, są postaciami godnymi naśladowania, a ich tatuauż świadczy o moralności lub o wierze? Wątpię. Dlatego też, za św. Janem, apeluję do każdego: „Umiłowany, nie naśluduj zła, lecz dobro! Ten, kto czyni dobrze, jest z Boga; ten zaś, kto czyni źle, Boga nie widział” (3 J 10,11).

Na zakończenie podam dwa przykłady z życia. Miałem kolegę, który w pewnym momencie dał się namówić na tatuauż. Cieszył się z niego kilka lat, po czym tak bardzo chciał się go pozbyć, że wypalił sobie skórę na ręce. Wolał mieć bliźnię niż tatuauż, którego się wstydził. A drugi przykład słyshałem od księdza egzorcysty. Chłopak, z którego wypędzano demona, miał tatuauż (jakiś tam wcale nie satanistyczny, zwykły wzorek). W czasie egzorcyzmu ten tatuauż palił go jak ogień i chłopak wiele by dał, by go nie mieć na swoim ciele. Warto więc sto razy się zastanowić, czy naprawdę będziemy przez całe życie chcieli mieć coś nieusuwalnego na swojej skórze i czy nie przeszkodzi nam to w spotkaniu się z Bogiem.

„Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, aby [Jezus] was zastał bez plamy i skazy – w pokoju” (2 P 3,14). Również bez plamy i skazy, które świadomie i dobrowolnie w sposób nieusuwalny umieściliśmy na swoim ciele.

**Mirosław Rucki**



## Kto wystąpi z Kościoła w Wielki Czwartek, ten otrzyma 30 euro

– pod takim hasłem członkowie ateistycznej Służby Uświadamiającej próbowali zachęcić mieszkańców Düsseldorfu do oficjalnego odejścia od wiary. 30 euro pokryje koszt procedury urzędowej. Ateiści z Düsseldorfu postanowili zorganizować specjalną akcję uderzającą w obchody Wielkiego Tygodnia. Między 3 a 10 kwietnia zorganizowali serię spotkań i imprez, w tym projekcję filmów atakujących religię, zachęcając do dokonania w Wielki Czwartek... aktów apostazji. Nazwali go „Przez siedem dni być razem szczęśliwie i bezbożnie”.

Akcję krytykują nawet liberalne niemieckie media. „Düsseldorf Express” podkreśla, że laicyzatorzy „dziela” mieszkańców. Dziennik „Rheinische Post” dodatkowo zauważa, że hasło ateistów, według których tworzą oni w mieście większość, jest fałszywe. Większość mieszkańców Düsseldorfu to protestanci i katolicy. Tylko 6 proc. mieszkańców miasta określało się w 2007, podczas ostatnich badań, roku jako ateisci.

**Zastanawiające, że 30 euro płacone w Wielkim Tygodniu, tak bardzo przypomina 30 srebrników.**

**KAJ**



### Innowierca może być świadkiem chrztu

*Jesteśmy małżeństwem mieszanym wyznaniowo. Ja jestem katoliczką, a mój mąż ewangelikiem. Wzięliśmy ślub w Kościele katolickim. Teraz pragniemy ochrzcić nasze dziecko także w Kościele katolickim. Mamy zamiar poprosić, jako chrzestnych dziecka, nasze rodzeństwo: moją siostrę, która jest katoliczką, oraz brata mojego męża, który jest ewangelikiem. Czy jest to możliwe?*

Chrzestnymi dziecka, które otrzymuje chrzest w Kościele katolickim, mogą być tylko katolicy oraz - pod pewnymi warunkami - także prawosławni, natomiast chrześcijanie należący do innych wyznań mogą być urzędowymi świadkami udzielanego sakramentu. Tak się stanie, jeśli poproszą o to rodzice dziecka, odpowiednio uzasadniając swą prośbę. Opisana powyżej sytuacja jest zupełnie wystarczającym uzasadnieniem. Poza tym świadek może być ustanowiony jedynie wówczas, gdy jest już wyznaczony chrzestny lub chrzestna.

Kandydat na świadka, tak jak kandydat na chrzestnego, winien przedstawić zaświadczenie ze swego kościoła, że jest osobą praktykującą swoją wiarę. Jego personalia wpisuje się do aktu chrztu, podając, w jakiej funkcji występował i jakiego jest wyznania. Prawosławni natomiast, ze względu na ścisłą komunię istniejącą między Kościołem katolickim i wschodnimi Kościołami prawosławnymi, mogą być dopuszczeni do pełnienia roli chrzestnego obok chrzestnego katolickiego. Stanie się tak, jeśli życzą sobie tego rodzice dziecka z uzasadnionych powodów, jeśli wychowanie dziecka w wierze katolickiej jest zapewnione i jeśli na pierwszego chrzestnego powołany jest katolik, mężczyzna lub kobieta.

Przy tej okazji trzeba wyraźnie stwierdzić, że tylko katolicy mogą być chrzestnymi. Jeżeli zatem osoba ochrzczona w Kościele katolickim nie spełnia warunków wyznaczonych przez Kościół, nie może być ani chrzestnym, ani świadkiem chrztu. Tak jest w przypadku osób, które nie praktykują swojej wiary (np. nie uczęszczają na niedzielną i świąteczną Mszę św.) bądź praktykują w sposób niepełny, ponieważ nie mogą otrzymać rozgrzeszenia i przystępować do Komunii św. (np. żyjący w związkach niesakramentalnych). Jeżeli rodzice dziecka nie mogą znaleźć odpowiedniego kandydata na ojca lub matkę chrzestną, wystarczy obecność jednego z rodziców chrzestnych.

.....  
177 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski jaka miała miejsce dnia 11 grudnia 1980 r. w Warszawie sformułowała przepisy wykonawcze do instrukcji kongregacji ds. sakramentów i kultu Bożego INAESTIMABILE DONUM z 3 IV 1980 – (11 XII 1980). W dokumencie tym czytamy: **znak pokoju przekazuje się u nas jak dotąd skłonem głowy w kierunku najbliższych uczestników Mszy św. z jednej i z drugiej strony.**

Przekazanie znaku pokoju w rzymskiej liturgii mszalnej ma teologiczne znaczenie związane z tajemnicą paschalną. Jest to jakby pocałunek Chrystusa zmartwychwstałego obecnego na ołtarzu pod postaciami chleba i wina. Ma być zatem utrzymany na dotychczasowym miejscu, po konsekracji, między Ojciec nasz a Komunią św. – wskazuje Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w liście okólnym do wszystkich episkopatów, zatwierdzonym 7 czerwca 2014 r. przez papieża Franciszka.

Liturgiczna dykasteria zaleca przy tym unikanie pewnych nadużyć znaku pokoju. Wśród nich wymienia wprowadzanie podczas niego specjalnego śpiewu, którego liturgia rzymska nie przewiduje. Wierni winni wymieniać znak pokoju tylko z najbliższymi stojącymi, nie przemierzając się, a kapłan nie może odchodzić przy tym od ołtarza. Nie ma to też być okazją do składania np. życzeń czy kondolencji.

### Przygotowanie do bierzmowania:

- uczniowie klas III gimnazjum, którzy uczestniczyli systematycznie w spotkaniach formacyjnych w ubiegłym roku katechetycznym, proszeni są o odbiór książeczek do bierzmowania oraz druków (karteczek) potwierdzających udział w spotkaniach formacyjnych, spowiedzi i niedzielnej Mszy św.
- rodziców uczniów kl. II gimnazjum prosimy o odbiór „Deklaracji zgłaszających kandydata do sakramentu bierzmowania” i materiałów informacyjnych.
- materiały dla uczniów klas II i III należy odbierać we wrześniu, w zakrystii, po Mszach św. niedzielnych, a w dni powszednie w biurze parafialnym.
- uczniowie kl. II osobiście złożą wypełnione i podpisane deklaracje w niedzielę, 5 października, na Mszy św. o godz. 9.30.
- uczniowie klas III, którzy w roku ubiegłym nie uczestniczyli w formacji, a pragną w tym roku przystąpić do bierzmowania, proszeni są o zgłoszenie osobiste do ks. Edwarda Wasilewskiego. Dotyczy to także osób, które od niedawna mieszkają na terenie naszej parafii.
- spotkania formacyjne dla klas II gimnazjum odbywają się raz w miesiącu, w każdy pierwszy poniedziałek, o godz. 17.00
- spotkania formacyjne dla klas III gimnazjum odbywają się raz w miesiącu w każdy pierwszy wtorek, o godz. 17.00.

### Przygotowanie do I Komunii Świętej

- rodzice uczniów klas III szkoły podstawowej, którzy uczestniczyli systematycznie w spotkaniach formacyjnych w ubiegłym roku katechetycznym, proszeni są o odbiór druków (karteczek) potwierdzających udział w spotkaniach formacyjnych i niedzielnej Mszy św.
- rodziców uczniów kl. II szkoły podstawowej prosimy o odbiór „Deklaracji zgłaszających kandydata do I Komunii św.” i materiałów informacyjnych.
- materiały dla uczniów klas II i III należy odbierać we wrześniu, w zakrystii, po Mszach św. niedzielnych, a w dni powszednie w biurze parafialnym.

Przygotowanie do I Komunii św. trwa dwa lata, obejmuje dzieci kl. II i III. Ten dwuletni czas przygotowania kształtuje religijność dziecka często na całe życie. Prowadzone jest ono:

- w szkole, gdzie dziecko zdobywa potrzebną wiedzę do godnego i owocnego przyjęcia sakramentu pokuty i Eucharystii.
- w kościele, gdzie przygotowaniem są objęte wszystkie dzieci naszej parafii z klas II i III, bez względu na to, do jakiej uczęszczają szkoły. Przygotowanie parafialne odbywa się równolegle ze szkolnym.

Dzieci zobowiązane są do:

- uczestnictwa z rodzicami we Mszy św. o godz. 11.00. Po każdej Mszy św. dzieci będą oddawać karteczki potwierdzające ich obecność i uczestnictwo w Najświętszej Ofierze,
- przybycia do kościoła, w każdą drugą niedzielę miesiąca, po Mszy św. o godz. 11.00, na spotkanie formacyjne. Dotyczy to dzieci klas III.
- udziału w nabożeństwach (rózaniec, roraty, droga krzyżowa),
- uczestnictwa w szkolnych rekolekcjach wielkopostnych.

Przygotowanie do I Komunii św. obejmuje także rodziców, gdyż ma być czasem pogłębienia życia religijnego całej rodziny. I tak:

Rodzice dzieci kl. II:

- złożą „Deklarację Rodziców przed I Komunią Dziecka” w niedzielę, 5 października, na Mszy św. o godz. 11.00. Deklaracje i materiały formacyjne można odbierać we wrześniu, w zakrystii, po Mszach św. lub w biurze parafialnym.

Wychodzimy z elementarnego założenia, że  
SAKRAMENTY PRZYJMUJĄ  
TYLKO LUDZIE WIERZĄCY I PRAKTYKUJĄCY

*Powyższe wymogi są tylko przypomnieniem  
istotnych obowiązków katolika.*

*Niewypełnienie ich będzie wyrazem rezygnacji z przyjęcia  
do I Komunii św. w wyznaczonym terminie; będzie oznaczało  
przygotowanie się młodego człowieka w późniejszym  
i bardziej stosownym czasie.*

# Informacje parafialne

## Sprawy duszpasterskie

1. Przy figurze św. Antoniego ustawiony jest specjalny pojemnik na przybory szkolne dla dzieci z rodzin potrzebujących.
2. Chorych odwiedzimy w sobotę, 6 września, po rannej Mszy św.
3. Chrzest św. w sobotę, 6 września, na Mszy św. o godz. 18.30, i w niedzielę, 21 września, na Mszy św. o godz. 12.30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych w przeddzień chrztu, po Mszy św. o godz. 18.30.
4. Msze św. na początek roku szkolnego odbędą się:
  - w niedzielę, 31 sierpnia, o godz. 11.00, dla klas 0-II. W czasie Mszy św. poświęcenie tornistrów, książek i przyborów szkolnych,
  - w niedzielę, 31 sierpnia, o godz. 9.30 – dla klas I, II, III gimnazjum,
  - w piątek, 5 września, o godz. 17.00 – dla klas III-VI.
5. Spowiedź dzieci z okazji pierwszego piątku miesiąca i początku roku szkolnego dla wszystkich klas w piątek, 5 września, od godz. 16.00.
6. Msza św. dla dzieci i młodzieży w pierwszy piątek, 5 września, o godz. 17.00.
7. Modlitwy Żywego Różańca kobiet i mężczyzn w niedzielę, 7 września, po Mszy św. o godz. 8.00.
8. W niedzielę po Mszach św. rozprowadzane są cegiełki o nominałach 1, 2 i 5 zł. Pozyskane środki przeznaczamy na zakup wyprawek szkolnych, a także na dofinansowanie wyżywienia dzieci.
9. Zbiórka i wydawanie odzieży w każdy wtorek, w domu katechetycznym, od godz. 16.00 do 18.00.
10. Różaniec za zmarłych, których wspominamy w „zdrowaśkach” rocznych – w środę, 10 września, o godz. 17.45, a o godz. 18.15 nowenna do MB Nieustającej Pomocy, następnie Msza św. w intencji tych zmarłych.
11. Nabożeństwo Fatimskie w sobotę, 13 września, o godz. 20.00.
12. Apel Jasnogórski we wtorek, 16 września, po Mszy św. wieczornej. Po nabożeństwie spotkanie Akcji Katolickiej.

## Sprawy gospodarcze

1. Przeprowadzono remont i malowanie mieszkania ks. Macieja oraz malowanie łazienki.
2. Kolekta gospodarcza w sierpniu na remont elewacji kościoła wyniosła 4918 zł. Ofiary jednorazowe złożyło 5 rodzin (750 zł).

## Służba liturgiczna

- Spotkanie ministrantów i nowych kandydatów odbędzie się w piątek, 5 września, o godz. 19.00, w zakrystii.
- Spotkanie lektorów i nowych kandydatów na lektorów odbędzie się w piątek, 5 września, o godz. 19.30, w zakrystii.

## Zostali ochrzczeni

Maciej Dulkiwicz, ur. 3.09.2013 r.  
 Marta Konopka, ur. 19.04.2014 r.  
 Robert Dobies, ur. 8.04.2014 r.  
 Sofia Note, ur. 6.02.2014 r.  
 Kamil Steimann, ur. 10.04.2014 r.

Oscar Makowski, ur. 18.05.2014 r.  
 Oliwia Grześkowiak, ur. 9.04.2014 r.  
 Dominik Malinowski, ur. 23.05.2014 r.  
 Lena Gołatka, ur. 19.05.2014 r.  
 Amelia Czerwińska, ur. 22.10.2012 r.  
 Nicholas Zajda, ur. 1.02.2014 r.  
 Antoni Witt, ur. 13.05.2014 r.  
 Konrad Wierski, ur. 12.06.2014 r.  
 Lena Nowakowska, ur. 11.08.2013 r.  
 Lena Tomczyk, ur. 10.05.2014 r.  
 Vanessa Hoffa, ur. 13.06.2014 r.  
 Seweryn Budnik, ur. 25.03.2014 r.  
 Maja Grochowska, ur. 16.01.2014 r.

## Zawarli sakramentalny związek małżeński

Piotr Trychoń i Paulina Mróz  
 Adrian Zygowski i Magdalena Dąbrowska  
 Sławomir Grześkowiak i Joanna Jaśtak  
 Dariusz Rudziński i Magdalena Rybicka  
 Jacek Hoffa i Oliwia Żak  
 Michał Tobolski i Alicja Kauszka  
 Michał Grochowski i Paulina Rozwarska  
 Jakub Szeffler i Patrycja Kopowska  
 Wojciech Kazmierczak i Natalia Nowicka  
 Krzysztof Płaczek i Anna Peplińska

## Odeszli do wieczności

Bolesław Wójciak, lat 81, z ul. Fordońskiej  
 Jadwiga Barańska, lat 80, z ul. Sielskiej

## Msze św. w niedzielę

**8:00, 9:30 (dla młodzieży), 11:00 (dla dzieci),  
 12:30, 18:30**

## Msze św. w święta zniesione

**7:30, 9:30, 17:00, 18:30**

## Msze św. w dni powszednie

**7:30, 18:30**

## W I piątek miesiąca

**Msza św. dla dzieci o godz. 17:00.**

## Spowiedź św.

**w dni powszednie 30 minut przed Mszą św.  
 w niedziele i święta 20 minut przed każdą Mszą św.**

## Kancelaria parafialna czynna:

**w poniedziałki i wtorki od 8:30 do 9:30  
 w środy, czwartki i piątki od 16:30 do 17:30  
 w I piątki miesiąca biuro czynne ok. godz. 17:00,  
 po zakończeniu spowiedzi dla dzieci.**



**GŁOS**  
 ŚWIĘTEGO  
**MIKOŁAJA**

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Krystyna Karpińska, Henryk Wilk,  
 ks. Edward Wasilewski. DTP: Jerzy Rusiniak.

Asystent kościelny: ks. kan. dr Roman Buliński. E-mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl  
 Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 52-347-15-55.

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 550 egz.

